



The Holy See

SANTA MESSA NELLA SOLENNITÀ DI PENTECOSTE

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

Piazza San Pietro

Domenica, 4 giugno 2017

[Multimedia]

Dobiega dziś końca okres wielkanocny, pięćdziesiąt dni od Zmartwychwstania Jezusa do Pięćdziesiątnicy, naznaczonych w sposób szczególny obecnością Ducha Świętego. To On jest w istocie darem paschalnym w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest to Duch Stworzyciel, który zawsze dokonuje rzeczy nowych. W dzisiejszych czytaniach są nam ukazane dwie nowości: w pierwszym Duch czyni z uczniów *nowy lud*; a w Ewangelii stwarza w uczniach *nowe serce*.

Nowy lud. W dniu Pięćdziesiątnicy Duch zstąpił z nieba w postaci „języków jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami” (Dz 2, 3-4). Słowo Boże opisuje w ten sposób działanie Ducha, który najpierw spoczywa *na każdym*, a następnie wszystkich łączy. Każdemu daje dar i wszystkich gromadzi w jedno. Innymi słowy, ten sam Duch tworzy *różnorodność i jedność*, kształtując w ten sposób lud nowy, zróżnicowany i zjednoczony: Kościół *powszechny*. Najpierw z wyobraźnią i nieprzewidywalnością tworzy różnorodność. W każdym czasie sprawia rzeczywiście rozkwit nowych i różnych charyzmatów. Następnie ten sam Duch dokonuje jedności: łączy, zbiera, na nowo tworzy harmonię: „Swoją obecnością i swoim działaniem łączy w jedność duchy, różne i odrębne między sobą” (CYRYL ALEKSANDRYJSKI, *Komentarz do Ewangelii świętego Jana XI*, 11). Tak, aby była jedność prawdziwa, według Boga, która nie oznacza jednolitości, ale *jedność w różnicy*.

Aby tego dokonać, warto, byśmy starali się wystrzegać dwóch często powtarzających się *pokus*. Pierwszą nich jest do dążenie do *różnorodności bez jedności*. Dzieje się tak, kiedy chcemy się wyróżnić, kiedy tworzone są koalicje i partie, gdy dochodzi do usztywnienia stanowisk

wykluczających, do zamknięcia się w swoich partykularyzmach, być może uważając siebie za lepszych lub tych, którzy zawsze mają rację. To tak zwani „stróże prawdy”. Wówczas wybiera się część, a nie całość, przynależność do tego czy innego kręgu, bardziej niż przynależność do Kościoła. Stajemy się „fanami” danej części, zamiast być braćmi i siostrami w tym samym Duchu; bardziej chrześcijanami „prawicowymi lub lewicowymi”, niż Jezusa; nieugiętymi stróżami przeszłości lub awangardystami przyszłości bardziej, niż pokornymi i wdzięcznymi dziećmi Kościoła. W ten sposób mamy do czynienia z różnorodnością bez jedności. Przeciwną pokusą jest natomiast dążenie do *jedności bez różnorodności*. Jednak w ten sposób jedność staje się jednolitością, obowiązkiem czynienia wszystkiego razem i wszystkiego w ten sam sposób, myśląc wszyscy zawsze tak samo. Tak jedność staje się w końcu uniformizacją i nie ma już wolności. Ale, jak mówi Paweł, „gdzie jest Duch Pański - tam wolność” (2 Kor 3,17).

Nasza modlitwa do Ducha Świętego jest zatem prośbą o łaskę przyjęcia Jego jedności, spojrzenia obejmującego i miłującego niezależnie od preferencji osobistych, Jego Kościoła, naszego Kościoła; zatroszczenia się o jedność pośród wszystkich, aby wyeliminować trujące plotki sięjące niezgodę i zazdrość, ponieważ bycie ludźmi Kościoła oznacza bycie ludźmi komunii; to także prośba o serce odczuwające, że Kościół jest naszą matką i naszym domem: domem gościnnym i otwartym, gdzie dzielimy się wielopostaciową radością Ducha Świętego.

Przechodzimy zatem do drugiej nowości: *nowe serce*. Zmartwychwstały Jezus, ukazując się po raz pierwszy swoim uczniom, mówi: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). Jezus nie potępia swoich uczniów, którzy Go opuścili i zaparli się podczas Męki, ale daje im Ducha przebaczenia. Duch jest pierwszym darem Zmartwychwstałego i zostaje dany przede wszystkim po to, aby przebaczać grzechy. Oto początek Kościoła, to jest spoiwo, które nas zespala, cement jednoczący cegły domu: *przebaczenie*. Bo przebaczenie jest darem do n-tej potęgi, jest największą miłością, tą, która zspala mimo wszystko, która powstrzymuje upadek, która umacnia i utwierdza. Przebaczenie wyzwala serce i pozwala, by rozpocząć na nowo: przebaczenie daje nadzieję, bez przebaczenia nie można budować Kościoła.

Duch przebaczenia, które rozwiązuje wszystko w zgodzie, pobudza nas do odrzucenia innych dróg: tych dróg pochopności ludzi osądających, tych dróg bez odwrotu ludzi zamykających wszelkie drzwi, dróg jednokierunkowych ludzi krytykujących inne osoby. Natomiast Duch zachęca nas do drogi dwukierunkowej przebaczenia otrzymanego i przebaczenia darowanego, drogi Bożego miłosierdzia, które staje się umiłowaniem bliźniego, miłości jako „jedynego kryterium według którego wszystko należy czynić, albo nie czynić, zmieniać, albo też nie zmieniać” (IZAAK, OPAT KLASZTORU STELLA, *Kazanie* 31). Prośmy o łaskę czynienia coraz piękniejszym oblicza naszej Matki Kościoła, odnawiając się przez przebaczenie i poprawiając samych siebie: tylko wtedy będziemy mogli poprawiać innych w miłości.

Prośmy o to Ducha Świętego, będącego ogniem miłości, który płonie w Kościele i w nas samych,

choć często przykrywamy Go popiołem naszych win: „Duchu Boży, Panie, który jesteś w moim sercu i w sercu Kościoła, Ty, który prowadzisz Kościół naprzód, kształtując go w różnorodności, przyjdź. Potrzebujemy Ciebie jak wody, aby żyć: zstąp na nas ponownie i naucz nas jedności, odnów nasze serca i naucz nas kochać tak, jak Ty nas kochasz, przebaczać, jak Ty nam przebaczasz. Amen”.